

Andrzej Majdowski

Z dziejów budowy kościoła p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny na Mokotowie

Ochrona Zabytków 46/4 (183), 305-313

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z DZIEJÓW BUDOWY KOŚCIOŁA P.W. NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY NA MOKOTOWIE

Tradycja związana z budową pierwszej świątyni na Mokotowie sięga lat dwudziestych ubiegłego stulecia. Dość wcześnie jednak zatarła się pamięć o zamierzeniach Joanny Grudzińskiej, morganatycznej małżonki Wielkiego Księcia Konstantego Pawłowicza. Tylko przelotnie pojawiało się nazwisko księdza Jakuba Falkowskiego (1774-1848), proboszcza parafii św. Aleksandra, jak się wydaje — animatora całego przedsięwzięcia w jego początkowej fazie. Natomiast powszechnie wspomina się Michała Hieronima Radziwiłła — ofiarodawcę placu, na którym stanął nowy kościół. Wprawdzie zapis ostatniego wojewody wileńskiego pozostał najbardziej przekonującym świadectwem wstępnych zabiegów, jednak są wystarczające powody, żeby przypomnieć zasługi pozostałych uczestników tych wydarzeń.

Zabiegi księdza Falkowskiego i księżny łowickiej

Ksiądz Falkowski administrował parafią ujazdowską w latach 1818-1837, wzbudzając ogólny szacunek, a trwała jego zasługa jest doprowadzenie do wybudowania Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych przy placu Trzech Krzyży¹. On też najwcześniej dostrzegł potrzebę utworzenia kościoła filialnego dla rozległych, chociaż dość rzadko zaludnionych, obszarów rozciągających się już poza południową granicę miasta².

Można założyć, że kapłan cieszący się ogromnym autorytetem moralnym bez trudu potrafił wyjednać u Radziwiłła odpowiedni kawałek gruntu pod budowę kościoła. Formalności urzędowych dopełniono w 1829 r., gdy Rada Administracyjna „*darowiznę placu dziedzielnego między kolonjami mokotowskimi (...) N^o 10 i kopcami oznaczonego, obejmującego w sobie jeden morg miary magdeburskiej i 120 pretów, na wieczne czasy, na rzecz (...) kościoła parafialnego ś. Aleksandra (...) aktem urzędowni (...) 4. listopada r. [1828] działy, uczynioną (...) stosownie do art. 910 kodeksu cywilnego (...) zatwierdziła*”³.

W tym czasie pomiędzy mieszkańcami Belwederu i Królikarni panowały jak najgorsze stosunki⁴. Niejakkie zaskoczenie budzi więc wiarygodna skądinąd informacja, że „*we wsi Mokotowie obok Warszawy, księżna Łowicka zamierzała wybudować (...) mały kościół, którego wykonanie okoliczności czasowe wstrzymały*”⁵.

Postać Joanny Grudzińskiej obrosła legendą, w której najwięcej emocji wzbudzała kwestia jej sto-

sunku do sprawy narodowej. Natomiast nigdy nie poddawano w wątpliwość, że była osobą głęboko wierzącą i na zawsze pozostała gorliwą katoliczką. Już jako pierwsza dama w Królestwie poważną część prywatnych dochodów przeznaczała na filantropię i wspieranie warszawskich kościołów⁶.

Nie podlega kwestii, że jeżeli nie miała okazji zetknąć się wcześniej z księdzem Falkowskim, to ich spotkanie nastąpiło zaraz po przeprowadzce do Belwederu, gdzie specjalnie dla niej urządzono kaplicę. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, proboszcz od św. Aleksandra zwrócił uwagę księżnej na potrzeby duchowe ubogiej ludności, zamieszkującej na peryferiach parafii.

Współdziałł Michała Radziwiłła, aczkolwiek w ostatecznym rezultacie nad wyraz wymierny, wynikał najpewniej z faktu, iż był on akurat właścicielem terenu najlepiej nadającego się pod budowę kościoła⁷. W każdym razie, po przeprowadzonej w 1818 r. parcelacji Mokotowa, pod zarządem parafii ujazdowskiej znajdowało się prawie 120 morgów⁸ — co stanowiło około 5% ogólnej powierzchni, w ówczesnych granicach tej miejscowości.

Zgodnie z cytowanym uprzednio zapisem wydaje się być pewne, że resztę spraw przejęła Grudzińska. Opracowanie dokumentacji zleciła stojącemu u progu kariery Adamowi Idźkowskiemu (1798-1879), co pozwala ustalić ramy czasowe projektu na lata 1828-1830. Wcześniej architekt znajdował się poza krajem jako stypendysta rządu, a po powrocie mianowano go m.in. budowniczym pałaców cesarskich w Księstwie Łowickim⁹.

W opublikowanym po latach wydawnictwie, służącym zilustrowaniu biegu warsztatowej i udokumentowaniu własnych dokonań, zamieścił także rysunki kościoła na Mokotowie¹⁰. Widać cenil sobie młodzieńczą pracę, w której rzeczywiście dostrzegalne są przebłyski ogromnego talentu. Zwarta bryła — o jednoprzestrzennym, sklepionym wnętrzu — wystylizowana oszczędnie szafowanymi środkami wyrazu, zdaje się być odległą reminiscencją architektury włoskiej, ale i angielskiej. Motywami tymi posługiwał się odtąd najchętniej, z postępującą preferencją dla gotyku angielskiego, czego punktem kulminacyjnym była regotycyzacja stołecznej katedry. Skromne założenie mokotowskie wykluczało nadmierną ozdobność i dzięki temu mogło powstać bezpretensjonalne, lecz całkiem udane studium poromantycznego neogotyku (il. 1).

1. Nowicki, *Ks. Jakub Falkowski, założyciel instytutu warszawskiego głuchoniemych*, Warszawa 1876.

2. „Tygodnik Ilustrowany” 1867, nr 421, s. 188.

3. „Gazeta Polska” 1829, nr 44, s. 195.

4. Por.: W. Tatarakiewicz, W. Tokarz, *Królikarnia. Analiza i dzieje*, Warszawa 1938, s. 40n.

5. A. Idźkowski, *Plany budowlane (...) w rozmaitych stylach architektury*, Warszawa 1843. Komentarz do tabl. XX.

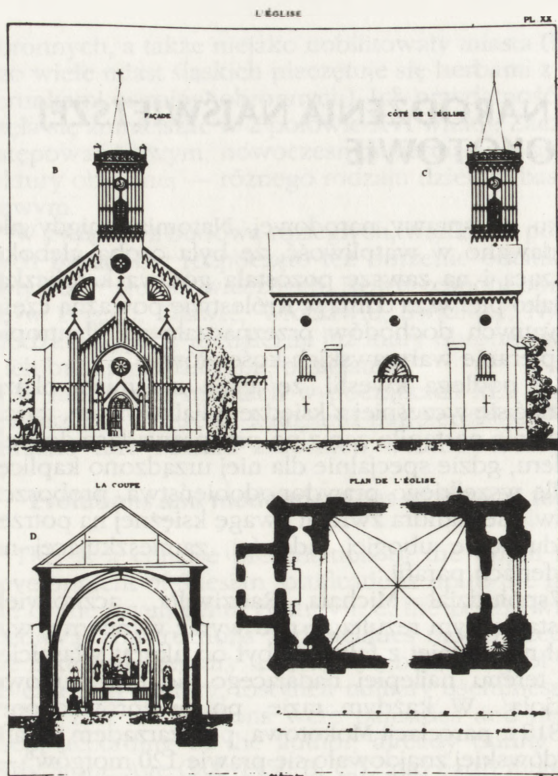
6. A. Czartkowski, *Księżna Łowicka*, Poznań, b. r. w., passim.

7. E. Brzeziewicz, *Kronika kościoła i parafii św. Aleksandra w Warszawie*, Warszawa 1930, s. 46.

8. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego...*, Warszawa 1885, t. VI, s. 622.

9. „Tygodnik Ilustrowany” 1879, nr 207, s. 369.

10. A. Idźkowski, op.cit., tabl. XX.



1. Niezrealizowany projekt kościoła mokotowskiego, ok. 1830 r. Wg: A. Idźkowski, *Plany budowlane...*, tabl. XX
 1. An unrealized project of the Mokotów church, ca. 1830. Reprod. from A. Idźkowski, *Plany budowlane...* (*Plans of Construction...*), table XX

Fundacja Ksawerego Pusłowskiego

Dzieje budowy kościoła p. w. Narodzenia NMP są już ściśle związane z osobą Ksawerego Pusłowskiego (1807-1874), kolejnego gospodarza w Królikarni od 1849 r. Architektem pozostającym przez czas jakiś na jego usługach był Ignacy Essmanowski (1824 — po 1885). Ten mniej znany twórca przedstawia się z obecnej perspektywy jako typowy *petit-maître*, chociaż opiniowanie na podstawie skąpych informacji biograficznych może okazać się zawodne.

Około połowy stulecia Pusłowski powierzył mu wystawienie w obrębie swej posiadłości budynku, który przekazał Instytutowi Moralnie Zaniedbanych Dzieci, mieszczącemu się przedtem na Ordynackiem¹¹. Natomiast z mecenatem jego żony należy wiązać, wzbudzającą uznanie dla watorów artystycznych, nową ambonę w kościele ujazdowskim¹².

Wykonana w 1853 r., była kolejną pracą Essmanowskiego, który niewątpliwie zadowolająco wywiązał się i z poprzedniego zlecenia. Dzięki przychylności inwestorów otrzymał zatem dość rzadką podówczas szansę zaistnienia w architekturze sakralnej, gdy protektorat światłego magnata ożywił ideę, zaniecha-



2. Kościół p. w. Narodzenia NMP, I. Essmanowski, ok. 1855 r. Wg: „Biesiada Literacka” 1880, nr 258, s. 377
 2. The church of the Nativity of the Holy Virgin Mary, I. Essmanowski, ca. 1855. Reprod. from „Biesiada Literacka” 1880, no 258, p. 377

ną po wydarzeniach z lat 1830-1831. Upřednią dąrowiznę Radziwiłła poparł on ustanowieniem wieczystego funduszu w wysokości 300 rs. (rubli srebrem) rocznie, przeznaczonych na utrzymanie plebana¹³. Stał się więc kolatorem mokotowskim, nabywając dziedziczne uprawnienia patronackie wobec przyszłej świątyni.

Procedury urzędowe w budownictwie kościelnym Królestwa Polskiego

Wynikające stąd obowiązki precyzowały utrzymanie po części w duchu konstytucyjnym dekrety Aleksandra I oraz Mikołaja I. Doprowadzono w nich do wypracowania — poprzedzających zawarty w 1847 r. konkordat — spójnych podstaw legislacyjnych¹⁴.

W miarę liberalny porządek prawny dotyczący inwestycji kościelnych przetrwał do powstania styczniowego. Zburzono go — poważnym zmianom uległ także status kolatora¹⁵ — wraz ze zniesieniem resztek autonomii Królestwa. Przepisy regulujące wnoszenie obiektów kultowych dopuszczały różnorodne źródła finansowania, oczywiście jeżeli nie były to w pełnym tego słowa znaczeniu fundacje prywatne, które — w omawianym okresie — występowały bardzo rzadko. Zasadniczo środki na budowę nowo erygowanych kościołów mogły pochodzić z: — zapisów testamentowych — legatów,

11. „Kurier Warszawski” 1851, nr 248, s. 1305, nr 249, s. 1309.

12. „Dziennik Warszawski” 1853, nr 119, s. 2.

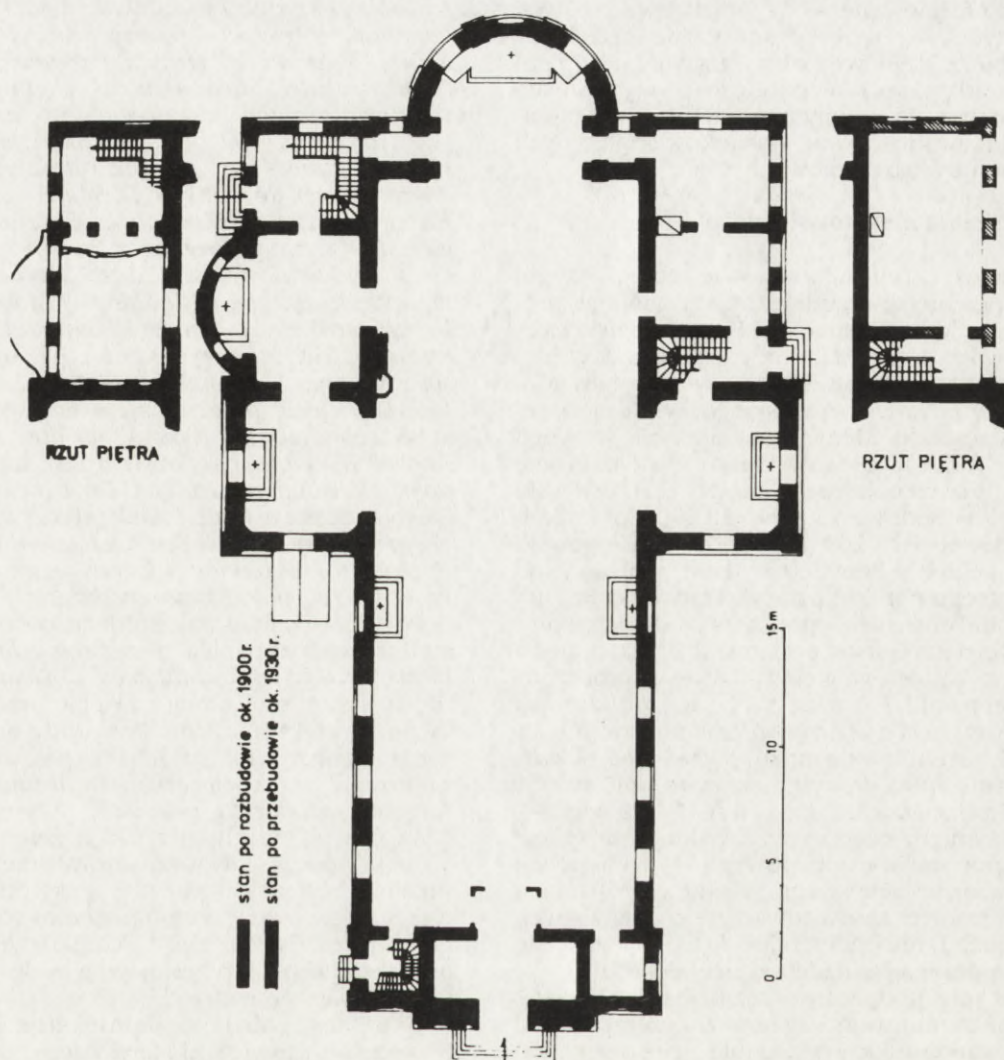
13. „Przegląd Poznański” 1853, t. 16, s. 525.

14. O stanie prawnym z lat 1815-30 por.: H. Krzyżanowski, *Zbiór przepisów o fabrykach kościelnych i dozorach kościelnych parafie ka-*

tolickie obejmujące, obowiązujących w Królestwie Polskim., Warszawa 1863.

15. *Dodatek do zbioru przepisów o fabrykach kościelnych obejmujący ukaz o kolatorach z dnia 14/26. VII 1864 r.*, Warszawa 1865.

16. Por.: ks. K. Dębiński, *Dozory kościelne*, Warszawa 1901 i 1913.



3. Kościół p. w. Narodzenia NMP, ok. 1895 i 1925 — rzut przyziemia po przebudowie. Oryginał w AAN MSW, sygn. 3666, przerys W. Jankowski
 3. The church of the Nativity of the Holy Virgin Mary, ca 1895 and 1925 — plan of the ground floor after rebuilding. Original in: the Archive of New Acts Ministry of the Interior (further as: AAN MSW), 3666. Tracing by W. Jankowski

—wpływów z kwest, obowiązkowo przeprowadzanych w parafii dla zebrania dobrowolnych ofiar,
 —przymusowych świadczeń: pieniężnych od odbierających rentę gruntową lub płacących podatek podymny oraz w robociznie od włościan i biedoty miejskiej — wynikających z tzw. rozkładu kosztów.

Reliktami powinności pana feudalnego były zobowiązania obciążające kolatora. W Królestwiełożył on dziesięcinę od wartości kosztorysowej, a przeważnie uczestniczył także w obowiązkowej składce, co było uzależnione od tego, czy posiadał własność ziemską w obrębie parafii. W zamian przysługiwał mu wpływ

na mianowanie proboszcza (prezenta) oraz czysto prestiżowe przywileje — tzw. prawo pateny i osobna ławka w prezbiterium, czyli łoża kolatorska.

Funkcje wykonawcze sprawował dozór kościelny, powoływany od 1817 r., a w ostatecznym kształcie składający się z kolatora, dziekana właściwego dekanatu oraz trzech członków, wybieranych na sześciolletnie kadencje. Najważniejsze zadania sprowadzały się do reprezentowania parafii w kontaktach z organami administracyjnymi, sprawowania pieczy nad funduszami i czuwania nad przebiegiem realizacji prac budowlanych, zwłaszcza remontowych.

Przy podejmowaniu bardziej odpowiedzialnych zamierzeń decydowano się zwykle na przekazywanie

uprawnień doraźnie zawiązywanym komitetom budowy. Tak uformowane — w latach dwudziestych i trzydziestych — zręby organizacyjne przetrwały wszystkie burze dziejowe i obowiązywały niezmiennie aż do odzyskania niepodległości w parafiach miejskich, a na wsi z pewnymi modyfikacjami, biorącymi się z przewartościowań stosunków społecznych po reformach uwłaszczeniowych¹⁶.

Budowa kościoła mokotowskiego

Można założyć, że i na Mokotowie zabiegi przygotowawcze przebiegały zgodnie z przedstawioną procedurą. Na czele komitetu stanął Ksawery Pusłowski, wspierany przez architekta, proboszcza ujazdowskiego — ks. Mateusza Naruszewicza, wójta gminy Mokotów — Tomasza Dobrowolskiego, właściciela cegielni — Aleksandra Mikulskiego oraz miejscowego obywatela Tomasza Głogowskiego¹⁷. W tym gronie znaleźli się też najhojniejsi ofiarodawcy: Pusłowski przeznaczył na budowę 1500 rs. (10 000 złp), Mikulski — 50 tys. cegieł i 20 tys. dachówek, Głogowski — 20 tys. cegieł¹⁸. Pomniejsze datki wpłynęły od zamieszkującego pobliski pałacyk Franciszka Szustra oraz senatora Fenshave — po 150 rs., a stojący u progu sławy Wojciech Gerson podarował 10 tys. cegieł¹⁹.

W 1853 r. kamień węgielny poświęcił proboszcz macierzystej parafii. Pierwszą zaś cegłę „alabastrową z koroną i napisem złoconym raczył położyć JO. Ks. Namiestnik, cegły z marmuru popielatego, kładły własnoręcznie inne dostojne, zebrane dość licznie osoby”²⁰. Trudno dociec, czy Iwan Paskiewicz — obdarzony tytułem księcia warszawskiego za spacyfikowanie powstania listopadowego — występował oficjalnie, w majestacie swego urzędu, czy wynikało to jedynie z konwenansów towarzyskich, stawianych na razie ponad imponderabilia, które ujawniają się z całą mocą dopiero w nadchodzącej dekadzie.

Akt erekcyjny, podpisany przez najbardziej dostojnych gości, zamurowano razem z egzemplarzami czasopism warszawskich w szkatule z ciosowego kamienia²¹. Dokument ten, przytoczony *in extenso*, może uchodzić za egzemplifikację wiernopoddanej retoryki, przybliżając atmosferę owych dni i stanowiąc zarazem rekapitulację dotychczasowych ustaleń: „*Ku wiecznej rzeczy pamięci. Dnia 8 miesiąca Września 1853 r. od narodzenia Chrystusa w Uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i pod tytułem tejże Uroczystości, założony został we wsi Mokotowie, kamień węgielny pod budowę tego Domu Bożego. Działo się to za błogosławienia Panowania Najjaśniejszego Mikołaja I-go Cesarza Wszech Rosji Króla Polskiego, i za namiestnictwa w Królestwie Polskim JO. Xsiewicza Warszawskiego, Hrabi Paskiewicza Erywańskiego, oraz za sprawowania Urzędu Dyrek-*

tora Głównego Prezdującego w KRSWiD, przez JW. Jenerała Lejtnanta Jana Wikińskiego. Pierwszą cegłę kamienia węgielnego położył raczył osobiście JO. Xsiewię Warszawski, Hrabia Paskiewicz Erywański, Namiestnik Królestwa. Aktu zaś religijnego założenia i poświęcenia kamienia węgielnego, z mocy decyzji JW. Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, Biskupa Hermopolitańskiego, Administratora Archi-Diecezji Warszawskiej, dopełnił JW. JX. Mateusz Naruszewicz, Kanonik, Dziekan Warszawski, Sędzia Pokoju Okręgu i m. Warszawy, Proboszcz Parafji Śgo Alexandra. Grunt pod ten Przybytek Pański, darował poprzedni Dziedzic przyległej posiadłości w Mokotowie, Królikarnią zwanej, ś. p. Xsiewię Michał Radziwiłł; następny zaś Dziedzic tejże posiadłości, JW. Xawery Pusłowski z dostojną Małżonką swoją, Julją z Xsiewiężat Druczych-Lubeckich, przeznaczył wieczysty fundusz, po rubli srebrnych 300 rocznie, na utrzymanie stałego Kapelana, jakoteż przyłożył się w znacznej wysokości do kosztów budowy. Inni zaś Obywatele i Mieszkańcy Mokotowa, tak w materiałach jakoteż i w gotowiźnie, chętne ofiary złożyli ku wzniesieniu tego Domu Bożego, wedle planów ułożonych przez Architekta Ignacego Leopolda Essmanowskiego”²².

Poza normalnym trybem finansowania, Rada Administracyjna zezwoliła „przez rok jeden zbierać dobrowolne składki na budowę (...) świątyni”²³. Zdaje się, że chodziło tu o umożliwienie przeprowadzenia kwest w całej Warszawie. Przyniosły one zresztą mizerne rezultaty. Już w 1854 r. pojawiło się wręcz zagrożenie, że „z powodu braku funduszy, wkrótce fabryka rozpoczęta ustanie”²⁴. Wystarczy powiedzieć, że po trzech kwartałach zebrano niespełna 3000 rs., podczas gdy wyznaczony przez władze limit składek publicznych zamykał się kwotą 8945 rubli²⁵. Na szczęście „resztę zastąpiła znana pobożność obojga państwa Pustowskich”²⁶, dzięki czemu udało się uniknąć dłuższych przestojów, a budowa dość szybko posuwała się naprzód.

W 1856 r. odbyła się konsekracja kościoła p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, dokonana osobiście przez abpa Fijałkowskiego²⁷. Obrzęd przenoszenia relikwii do nowego przybytku znalazł sumiennego kronikarza. Niestety znacznie mniej miejsca poświęcił on samej budowli — pisząc, iż jest ona „widna i obszerna, większa od kościoła ś. Aleksandra o dziewięćdziesiąt kilka łokci kwadratowych, ma trzy ołtarze, wszystkie w prezbiterium; zakryta mieści się w osobnej rotundzie, zbudowanej poza wielkim ołtarzem. Ładny i powszechną uwagę zwracający widok, stanowi ołtarz po stronie epistoły (...) ponad którym miejsce obrazu zastępuje piękne, różnokolorowe okno, całe zajęte wizerunkiem Najświętszej Panny z Dzieciątkiem na ręku w szkle wypalanem. Te kolorowe szyby (...) wykonane w Paryżu, darem są JW Pustowskich...”²⁸.

17. „Gazeta Warszawska” 1853, nr 258, s. 1; „Kurier Warszawski” 1856, nr 210, s. 1082.

18. „Gazeta Warszawska” 1853, nr 260, s. 1.

19. Tamże.

20. „Dziennik Warszawski” 1853, nr 235, s. 1.

21. Tamże.

22. „Kurier Warszawski” 1853, nr 235, s. 1141.

23. „Przegląd Poznański” 1853, t. 16, s. 525; 1856, t. 22, s. 499.

24. „Dziennik Warszawski” 1854, nr 189, s. 1; „Gazeta Warszawska” 1854, nr 191, s. 1.

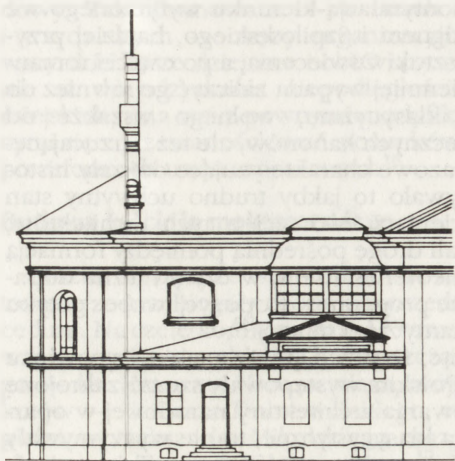
25. Tamże.

26. J. Unger, *Kalendarz Warszawski popularno-naukowy na rok 1857*, s. 66.

27. Por. np.: „Gazeta Warszawska” 1856, nr 235, s. 2.

28. J. Unger, op. cit., s. 68.

29. „Kurier Warszawski” 1856, nr 237, s. 2025.



5-6. Kościół p.w. Narodzenia NMP, fragmenty elewacji bocznych z aneksami po przebudowie ok. 1895. Oryginał w AAN MSW, sygn. 3666. przerys W. Jankowski

5-6. The church of the Nativity of the Holy Virgin Mary, fragments of side elevations with additions after rebuilding in ca. 1895. Original AAN MSW, 3666. Tracing by W. Jankowski

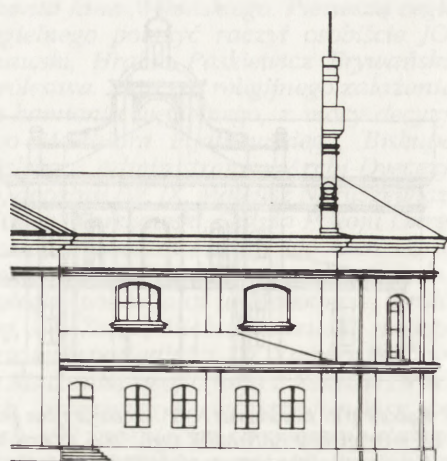
Rozbudowa i przebudowa

Jeszcze wcześniej podobny los spotkał oryginalne dzieło Essmanowskiego. Z inicjatywy ks. Franciszka Kaczyńskiego, rektora Instytutu Moralnie Zaniechanych Dzieci — przeniesionego w 1862 r. na Mokotów — podjęto zakrojone na znaczną skalę prace,



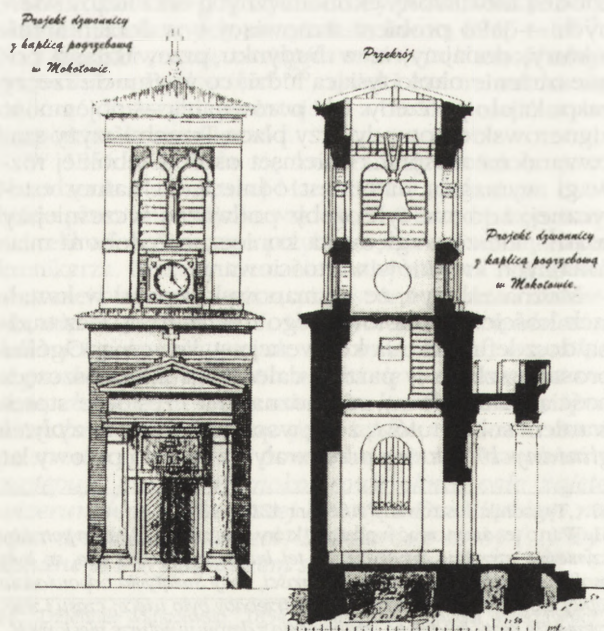
7. Kościół p.w. Narodzenia NMP, ok. 1895 r. Wg. W. Grabski, Kościoły Warszawy w odbudowie, s. 96

7. The church of the Nativity of the Holy Virgin Mary, ca 1895. Reprod. from W. Grabski, Kościoły Warszawy w odbudowie (Warsaw Churches under Reconstruction), p.96



prowadzone w latach 1893-1899. Królikarnia należała wówczas do Marty z Pułtowskich Krasieńskiej, od której nie wymagano już raczej spełniania ciężących na jej przodkach powinności kolatorskich.

Pod przewodnictwem dozoru kościelnego zabrano się w 1893 r. za elewację frontową, którą obłożono czerwoną licówką z terakoty czy klinkieru³⁸. Fasada została też przyozdobiona posągami — górną



8. Dzwonnica przy kościele p. w. Narodzenia NMP, projekt 1923 r. — elewacja i przekrój. AAN MSW, sygn. 3662

8. Bell tower of the church of the Nativity of the Holy Virgin Mary, project 1923 — elevation and cross section. AAN MSW, 3662

38. „Przegląd Katolicki” 1893, nr 19, s. 299.

niszę wypełniła kamienna figura NMP, a poniżej, w bocznych wnękach stały rzeźby apostołów — św. Piotra i Pawła³⁹. Zakończenie tego etapu robót uwieńczyła konsekracja dzwону⁴⁰.

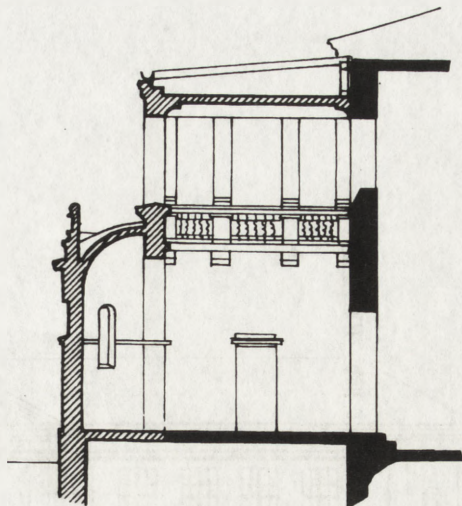
W następnym sezonie dostawiono „dwie kaplice po bokach wielkiego ołtarza, a w jednej z nich ma być niższa kondygnacja dla stawiania ciał zmarłych”⁴¹. Były to kaplice p.w. Serca Pana Jezusa oraz Matki Boskiej Różańcowej, które utworzyły ramiona pseudo-transeptu, wyrosłego w miejscu, gdzie uprzednio występowały nikiły przybudówki. Wkrótce powiększono całą świątynię, „podłużając kościół blisko o połowę” i mnożąc aneksy (il.3) — m.in. kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej, a ponad nią mocno przeszklone pomieszczenie o nieznanym przeznaczeniu, prawdopodobnie służące tylko do doświetlenia sanktuarium. Prezbiterium zamykała teraz kolista absyda, oddzielona od nawy neobarokowym szczytem (il.4), stanowiącym konieczną przeciwwagę dla nadmiernie wydłużonego korpusu.

W 1899 r. odbyła się powtórna benedykcja gmachu, który „niezależnie od przybudowanej nawy, posiada po bokach dwie zakrystie, jedną dla księży (...) drugą na potrzeby parafian przybywających do chrztu, na śluby itp.; z drugiej strony także przybudówki służące mają na skarbiec dla bractw kościelnych, itp.”⁴² (il. 5-6). Projektantem tych zmian był raczej mniej znany architekt Bronisław Gajewski⁴³, wykazujący niejakię uszanowanie dla pierwotnej charakterystyki stylistycznej, powtarzając za Essmanowskim system opalastrowania masywu wejściowego (il. 7).

Kolejna uroczystość wypadła w 1902 r., w związku z poświęceniem ołtarza, w którym umieszczono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Wierną kopię jasnogórskiej Madonny, na podłożu z drewna cyprysowego, wykonał Franciszek Jędrzejczyk⁴⁴.

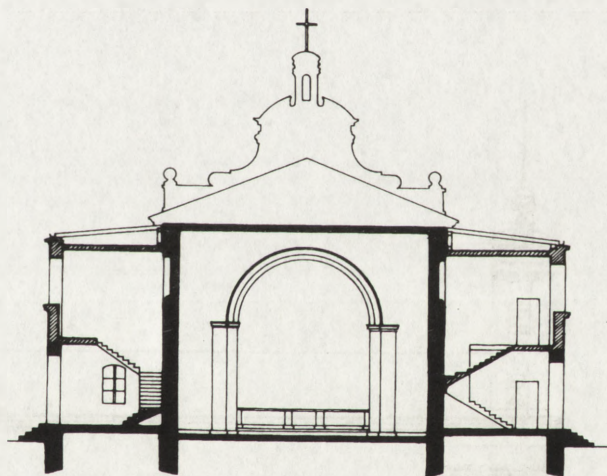
W 1911 r. bp Kazimierz Ruskiewicz ponowił konsekrację świątyni⁴⁵, a w przeddzień odzyskania niepodległości erygowano przy niej samodzielną placówkę duszpasterską. Jako że na Lesznie istniała już pokarmelicka parafia p.w. Narodzenia NMP, za patrona obrano św. Michała Archanioła. Tytuł wiązał się zapewne z imieniem księcia wojewody, upamiętniając raziwiłowską darowiznę prawie sprzed stulecia, wyznaczającą początek dziejów kościoła mokotowskiego.

Pierwszym proboszczem w nowej parafii został ksiądz Karol Bliźniński, a podczas jego długoletniej administracji kościół przybrał ostateczny kształt. Podjęte inwestycje opisał on następującymi słowami: „w ciągu kilku lat wybudowaliśmy (...) wieżową dzwonnice z zegarem elektrycznym, sprawiliśmy do niej 3 dzwony (...) powiększyliśmy kaplicę Matki Boskiej Częstochowskiej (...) wybudowaliśmy nad zakrystią salę parafialną. Najokazalszą jednak ze wszystkich (...) robót jest postawienie wielkiego ołtarza (...) na żelaznej konstrukcji, całkowicie prawie (...) z brązu złoczonego (...) wykonanego w Krakowie przez inżynierów i artystów tamtejszych”⁴⁶.



9. Kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej, przekrój poprzeczny po przebudowie ok. 1925 r. Oryginał w AAN MSW, sygn. 3666, przerys W. Jankowski

9. Chapel of the Madonna of Częstochowa, cross section after rebuilding ca. 1925. Original: AAN MSW, 3666. Tracing by W. Jankowski



10. Kościół p. w. Narodzenia NMP, przekrój poprzeczny po przebudowie ok. 1925 r. Oryginał w AAN MSW, sygn. 3666, przerzys W. Jankowski

10. The church of the Nativity of the Holy Virgin Mary, cross section after rebuilding ca. 1925. Original: AAN MSW, 3666. Tracing by W. Jankowski

Wolnostojącą dzwonnice z kaplicą przedpogrzebową w dolnej kondygnacji zaprojektował Władysław Kozłowski w 1923 r.⁴⁷ Już w następnym roku bp Stanisław Gall poświęcił klasycystyczno-renesansową budowlę⁴⁸, usytuowaną w narożniku placu kościelnego przy ulicy Puławskiej (il. 8). Prace przy

39. „Przegląd Katolicki” 1893, nr 33, s. 522.

40. „Przegląd Katolicki” 1893, nr 39, s. 618.

41. „Kurier Warszawski” 1894, nr 195 dp., s. 1.

42. „Kurier Warszawski” 1899, nr 328, s. 3.

43. „Przegląd Katolicki” 1900, nr 1, s. 13.

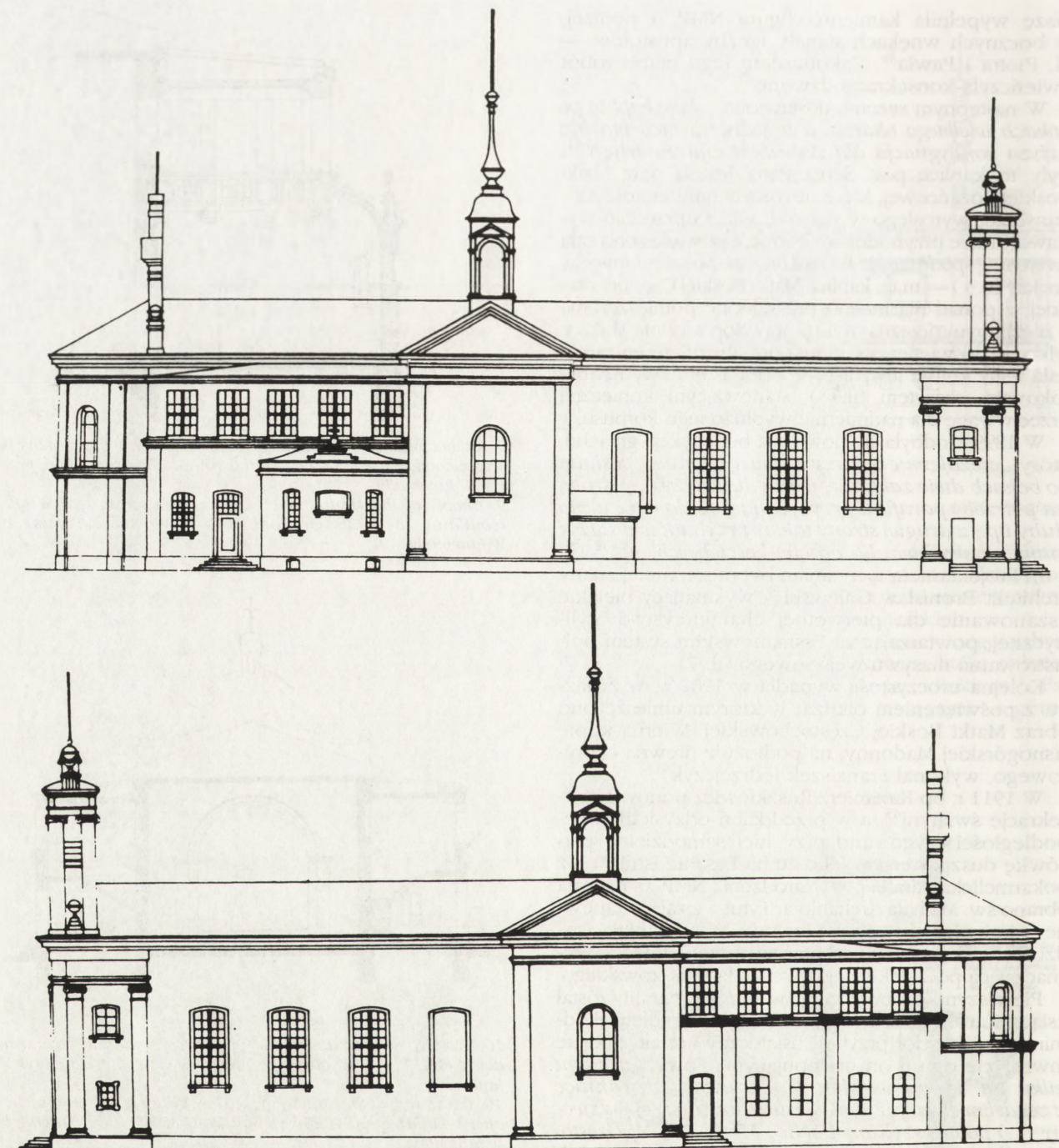
44. „Tygodnik Ilustrowany” 1902, nr 31, s. 617.

45. „Przegląd Katolicki” 1911, nr 38, s. 756.

46. Ks. K. Bliźniński, *Informator parafii św. Michała w Warszawie*, Warszawa 1935, s. 27.

47. AAN. MSW, sygn. 3662 — Projekt dzwonnicy z kaplicą pogrzebową w Mokotowie.

48. „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej” 1924, s. 291.



11. Kościół p. w. Narodzenia NMP, elewacje boczne po przebudowie ok. 1925 r. Oryginał w AAN MSW, sygn. 3666, przerys W. Jankowski
 11. The church of the Nativity of the Holy Virgin Mary, side elevations after rebuilding ca. 1925. Original: AAN MSW, 3666. Tracing by W. Jankowski

kościół realizowano na podstawie dokumentacji zatwierdzonej przez kurię w 1926 r.⁴⁹ Powiększenie kaplicy polegało na dostawieniu absydy, wyrzuszono-

nej prostopadle do wzdłużnej osi kościoła (il. 9). Jednocześnie likwidacji uległa nadbudówka w guście oranżerii, nakryta równie przedziwnym dachem.

49. AAN MSW, sygn. 3666 — projekt przebudowy kościoła w Mokotowie.

W zamian, na długości dwu przęseł powstało piętro (z galerią nad kaplicą MB Częstochowskiej), powtórzone po przeciwnej stronie, gdzie mieściła się nowa sala parafialna (il. 10, 11). Odrestaurowano też wnętrze, a dopełnienie wystroju plastycznego stanowiła bogata polichromia. Ze wszystkimi robotami uporano się dość szybko, gdyż w 1928 r. odbyła się uroczysta benedykcja, celebrowana przez abpa Aleksandra Kakowskiego⁵⁰.

Definitywny kres fundacji Pusłowskich położyła ostatnia wojna. Podczas powstania warszawskiego bomby lotnicze zmieniły ją w rumowisko. Ocalała tylko dzwonnica oraz frontowa ściana z figurami i inskrypcją:

„Bogu z Jego darów, 1896 roku...”

Napis ułożył Antoni Waga w 1856 r.⁵¹, i taka też data przez pierwsze czterdzieści lat widniała na fasa-

dzie świątyni. Następny etap w jej dziejach wyznaczały poczynania, które stanowić mogą pogładowy materiał do studiów nad rozbudową i przebudową obiektów sakralnych, zresztą raczej w aspekcie czysto praktycznym niż doktrynalnym. Rozróżnienie takie wydaje się konieczne ze względu na znikome oddziaływanie teoretycznej myśli konserwatorskiej w naszej architekturze przełomu XIX i XX stulecia⁵², co pociągnęło za sobą dalekosiężne konsekwencje. Trzymając się wyznaczonego wątku należy dopowiedzieć, że relikty kościoła mokotowskiego zostały rozebrane, gdy zapadła decyzja o budowie nowego gmachu — wzniesionego w latach 1951-1966, według projektu Władysława Pieńkowskiego — „dostosowanego rozmiarami i stylem do zabudowy tej nowoczesnej dzielnicy Warszawy”⁵³.

50. „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej” 1928, s. 398n.

51. „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” 1856, nr 150, s. 21.

52. Por. A. Majdowski, *Poglądy na konserwację zabytków architektury sakralnej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX stulecia*

(w:) ARS SACRA ET RESTAURATIO, Warszawa 1992, s. 63n.

53. W. Grabski, *Kościół Warszawy w odbudowie*, Warszawa 1956, s. 22.

From the history of the construction of the Nativity of the Holy Virgin Mary in Mokotów

The church of the Nativity of the Holy Virgin Mary in Mokotów (a district of Warsaw) is an interesting example of spatial transformations of sacral objects conducted at the turn of the nineteenth century. The specificity of these processes consisted of their sui generis arbitrariness which, to a certain extent, was the outcome of political conditions; in Polish history, they influenced not only church constructions. Problems of a purely theoretical nature appear to have been decisive. In an analysis of the consecutive stages

of the alterations in the church in Mokotów, one can easily notice a very slight impact of conservation doctrine not solely in the last century but also in the inter-war period. True, a single example does not create foundations for generalizations but the presented methods exemplify operations applied by the majority of architects dealing with the rebuilding of Catholic churches in the Kingdom of Poland.